Nr 38. Dnia 7 lutego. Poniedziałek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Wrarszawie: rocznie rs. 9, pół ocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półroczne rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Romualda Opata.	Wschód słońca o godzinie	7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie	4 minut 2 r.	Piątek: Lucjusza Bisk.
Wtorek: Jana z Matty Wyzn.	Zachód " "	4 " 52.	Zachód " "	6 " 37 w.	Sobota: Gaudentego Bisk. W.
Środa: Apolonji Panny Męcz.	Długość dnia godzin	9 " 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali	6	Niedziela: Juljana M., Eufrozyny P
Czwartek: Scholastyki Panny.	Przybyło " "	1 " 37.	Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna 2° R.		Poniedz.: Walentego K. M.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szulisława; jutro [illegible]ewomira bł.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. (Mieszkanie starszego, Foksal—5-ta po południu.) Posiedzenie członków sekcji IV-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przed.—7-ma wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Józefa Brandta i wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Wesele Figara"; jutro „Robert i Bertrand";— Rozmaitości: dziś „Stary jegomość" i „Damy i huzary"; jutro „My się kochamy";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Nad przepaścią"; jutro „Gennaro". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Przegląd polityczny.

Podajemy dziś znowu kilka głosów z Francji, charakteryzujących nastrój opinji publicznej w tym kraju. Oto jak się patrzy na „groźny" stan rzeczy *Temps*: „Należy jeszcze do końca lutego przygotowanym być na silne wzruszenia. Ks. Bismark pragnie zdobyć większość w parlamencie niemieckim. Do tego celu używa wszelkich środków, jakiemi rozporządza. Najskuteczniejszym jest obawa przed Francją. Kwestję zaufania wiąże kanclerz z kwestją narodowej wielkości. Niepodobna być tyle naiwnym, aby przypuszczać, że niemieckie dzienniki półurzędowe przyznają, iż wściekłe ich napaści nie są niczem więcej, jak manewrem wyborczym. Czyż można wierzyć, aby Niemcy rzuciły się na Francję? Nikt w Europie w to nie wierzy, a Francja najmniej. Kanclerz nie szuka wojny, ponieważ w ogóle Niemcy nie chcą prowadzić wojny zaczepnej. Zresztą, gdyby się Niemcy do niej przygotowywały, z pewnością nie krzyczałyby o tem tak głośno. Francuzi powinni milczeć i być w pogotowiu. Francuzi są przekonani, że nie będą zaczepieni, a sami zaczepiać nie chcą, to rzecz postanowiona... Niewzruszone zaufanie w pewność pokoju jest najskuteczniejszą bronią Francji wobec wszelkich niespodzianek niecierpliwości, gniewu i bezwiedzy. Popierać grę przeciwników—jest zawsze największą głupotą i najcięższym błędem."

A oto jak się znowu odzywa p. Cassagnac w *Autorité* do jenerała Boulangera:

„Marzyłeś pan o wielkości ojczyzny, ale za głośno, byłeś nierozsądnym i skompromitowałeś się stosunkami z tą nieszczęśliwą „ligą patrjotyczną". Słusznie czy niesłusznie uważają cię Niemcy za wyobraziciela przyszłego odwetu. Imię pańskie podsyca w Niemczech furję patrjotyczną. Wiemy, że to tylko pozór i że ci, którzy przypisują panu gorączkę ambicji i żądzę wojny, mylą się, ale cobyśkolwiek powiedział lub uczynił, nie zmienisz wyzywającego charakteru swojego nazwiska. Czy sądzisz pan, że wypada ci w tych warunkach jeszcze przez dni 24 pozostać ministrem i narazić kraj na wojnę? Umiałbyś pan z ochotą umrzeć za Francję, a nie zdobyłbyś się na tyle zaparcia, aby poświęcić swą osobę? Jenerale! Tylko dymisja twoja może nas przekonać, że zdolni jesteśmy do wszystkiego, co leży w siłach ludzkich, aby ocalić pokój. W r. 1870-ym mówiono w Berlinie, że wojna wydaną została tylko cesarzowi, podczas gdy prawdą jest, że wydano ją Francji. Gdyby się pokazało, że nazwisko pańskie było pozorem tylko dla wszczęcia nieuczciwego sporu, natenczas postawimy cię na swem czele, idąc na spotkanie nieprzyjaciela, którego rozbroić nie zdołały ani lojalność, ani niewinność całej Francji. Zamiast wojny o jenerała Boulangera, byłaby to naówczas wojna narodowa, wobec której nie ma republikanów i monarchistów, w której wyrusza się w pole, aby zwyciężyć lub umrzeć. Jesteś pan wolnym i swobodnym; ale spiesz się, bo kilka już tylko minut oddziela chwilę, w której mógłbyś ustąpić uwielbiany przez wszystkich od chwili, w której karze się tych, co gubią ojczyznę."

Czyliż istotnie bonapartyzm upadł tak nisko we Francji, że przedstawiciel jego w koronie składa pod Sedanem swą szpadę w rękę zwycięzcy, a jego najwybitniejszy publicysta pisze takie podłości?

Powyższe dwa biegunowe poglądy na sprawę „wojny Francji z Niemcami" streszczają myśl i uczucie wszystkich jak się zdaje francuzów. A myśl rządu? P. Goblet podziela widocznie spokojny i trzeźwy pogląd *Temps'a*, skoro nie przyjął proponowanej sobie interpelacji dep. Lacroix, dodając, że całe zaniepokojenie giełdowe, które przyniosło już ruinę tylu egzystencjom, przypisuje raczej spekulantom, aniżeli przejściom sprawy politycznej. Rozmowa pomiędzy prezesem ministrów a deputowanym Lacroix w korytarzach izby odbyła się w piątek, a w czwartek już poseł niemiecki w Paryżu hr. Münster złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, p. Flourensowi, i odbył z nim długą konferencję, której przebieg podobno był bardzo przyjacielskim. Pogłoskom o zamiarze zaciągnięcia przez Niemcy pożyczki 300-miljonowej odebrano charakter niepokojący, a zarazem udzielono wyjaśnień co do celu powołania pod broń 73,000 rezerwistów. Powołanie to już nastąpiło dekretem cesarskim z d. 27 stycznia. Dekret wzywa do broni 68,200 rezerwistów pieszych i 4,800 rezerwy strzelców. (Tutaj dodamy, że we wczorajszej depeszy *Ajencji Północnej* donoszącej o tym fakcie, w pierwszej cyfrze opuszczono przez pomyłkę drukarską jedno zero, co naturalnie znaczną w tym razie stanowi różnicę.)

Być może, że wrzawa wojenna zgłuchnie trochę z chwilą, gdy Papież Leon XIII-ty wytrącił katolikom niemieckim oręż opozycyjny z ręki, pozbawiając ich prawa do wyrażania swojego zdania o tem, co potrzebnem jest narodowi. Siła sprawy katolickiej w Niemczech tkwiła dotychczas w tem, że wiązała się i jednoczyła moralnie ze sprawą narodu. Pismo kardynała Jacobiniego z d. 21 go stycznia dzieli te dwie idee twórcze ludów; żąda ono od katolików niemieckich, aby dla sprawy kościoła, a zwłaszcza Watykanu, poświęcili swoje przekonania o tem, czego wymaga dobro narodu. Zapewne, że Leon XIII-ty działał i tutaj, jak zwykle, w dobrej wierze, że kierowała nim apostolska pieczołowitość o dobro i swobodę religji; sądzimy wszelako, że epoka *kulturkampfu* na długi czas w Niemczech minęła i rychłego wskrzeszenia jej obawiać się nie należało; że zatem poświęcenie, jakie uczyniła Stolica Apostolska, odstępując od zasady „niemieszania się w sprawy wewnętrzne państw", przewyższa potrzebę chwili.

Br. Z.

Koncert Sarassatego.

Ulubieniec publiczności europejskiej a specjalnie warszawskiej, Pablo de Sarassate, wystąpił wczoraj w południe z pierwszym koncertem w salach redutowych.

Przyjęty gorąco przez tłumy słuchaczów, znakomity artysta przywitał ją, jakby dla odświeżenia wspomnień dawnym repertuarem i nikomu nie przyszło na myśl rościć za to do mistrza pretensji. Kiedy się Sarassata nie słyszało lat kilka, wszystko to co on gra wydaje się nowem, tem bardziej że w interpretacji artysty zdaje się wzrastać coraz bardziej idealny pierwiastek.

Wszystko tam subtylizuje się i pozbywa cech materjalnych.

Naprzód ton, jedyny dziś może w swoim rodzaju, działa nie masą brzmienną, ale jakąś wewnętrzną, tajemniczą siłą sprawiającą, że pierwsza nuta wysłana w przestrzeń z pod tego czarodziejskiego smyczka znajduje odrazu drogę do serca słuchacza i wprowadza w fantastyczne światy, w których go już do ostatniego dźwięku utrzymuje interpretacja nawskróś duchowa i poetyczna.

Któż nie zna pieśni cygańskich i motywów hiszpańskich, granych przez Sarassata? Można powiedzieć bez przesady, że żadna nuta tej ludowej poezji nie jest dziś obcą przeciętnemu słuchaczowi, a jednak ilekroć powtarza je artysta, tyle razy pobudza do twórczości wyobraźnię słuchacza, która mu coraz nowe, to słonecznie pogodne, to znów burzliwe maluje obrazy.

I co w tem najdziwniejszego, że Sarassatemu nie przychodzi w pomoc bogactwo kolorytu orkiestrowego, środki instrumentacyjnej *Tonmalerei*, bo melodje hiszpańskie grywane są po większej części z ubogim, suchym prawie akompaniamentem fortepianu; działa tu więc tylko frazes melodyjny, rysunek nieporównanej czystości, którego idealne kontury sprawiają wrażenie skończonego malowidła, jedynie artystycznem rozprowadzaniem świateł i cieni.

Interpretacja też podnosi każdy drobiazg wykonany przez Sarassata do znaczenia pomysłu; interpretacja misterna, wyrzeźbiona, zwraca uwagę słuchaczów na mniej zresztą interesujące *Bollero* utworu koncertanta i wszystkiemu, czego dotknie, odrębną nadaje wartość.

Koncert Mendelssohna umie również każdy na pamięć; gra go niemal każdy, kto na estradę ze skrzypcami występuje, grał go już u nas niejednokrotnie i sam Sarassate, a przecież nikt tak nie odda tej klasycznej kompozycji, jak hiszpański wirtuoz, nikt z takim artyzmem nie kojarzy charakterystycznych, zasadniczych cech twórczości Mendelssohna: greckiej czystości formy z polotem i fantazją romantyzmu. Innego, lepszego wykonania niepodobna sobie wyobrazić.

Przyjmowano entuzjastycznie artystę, który odwdzięczył się zagraniem nad program mazurka Zarzyckiego; ale jak zwykle u nas, obok tego entuzjazmu, wydarzały się epizody możliwe tylko w Warszawie.

Zdaje się, że nikt u nas nie wynalazł jeszcze godziny koncertowej dogodnej dla całej publiczności; każdy koncert musi mieć swój kontyngens spóźniających się i narzucających swoje nieprzyzwoite nawyknienia całemu audytorjum.

I wczoraj także w czasie wykonywania koncertu Mendelsohna gromadki maruderów wchodziły do sali co chwila, i to jak wchodziły! — bez ceremonji, bez żadnego poszanowania dla artysty, wobec którego takie znajdowanie się nie mogło wydawać się czem innem, tylko poprostu brakiem elementarnego wychowania.

Ci panowie i panie sądzą zapewne, że zapłaciwszy cenę biletu nabywają za swoje pieniądze praw do nieograniczonej niczem swobody; gdyby zechcieli przypatrzeć się publiczności gdzieindziej, przekonaliby się, że wszędzie w Europie tę swobodę krępują dwa względy: szacunek dla koncertującego artysty i uznanie praw tych, którzy zapłacili za słuchanie nie odgłosu obcasów i szelestu sukien, ale gry wirtuoza.

Tego rodzaju lekceważenie, połączone z wybrykami w oznakach zadowolenia, w *bisach* nieuwzględniających znużenia artysty, w oklaskach, które często wynikają więcej z chęci postawienia na swo-

jem dwóch, trzech indywiduów, aniżeli z uznania dla talentu — wszystko to nadaje znajdowaniu się publiczności warszawskiej cechy zacofanej edukacji artystycznej i niesforności, neutralizującej niejednokrotnie mnóstwo dodatnich jej przymiotów...

Oprócz koncertanta, śpiewała we wczorajszym poranku panna Szlezygierówna i dobrem wykonaniem tak pieśni Maszyńskiego, jak Canzonetty Jamettiego sympatyczny wywołała oklask.

Orkiestra grała uwerturę z „Eurjanty" i „Taniec szkieletów" Saint-Säensa, który na żądanie był po wtórzony.

Potwory.

Jednemu z naszych najpierwszych jurystów zadałem raz pytanie, może filozofją „Nędzarzów" natchnione:

— Wszak prawda, że najwięksi nawet zbrodniarze, to przedewszystkiem: ludzie nieszczęśliwi?

— Jak to pan rozumiesz?—odrzekł jurysta.

Wyjaśniłem, że poczytuję zbrodnię za rzecz tak okropną i tak głęboko naturze ludzkiej sprzeciwiającą się, że jedynie zbieg jakichś nadzwyczajnych okoliczności zmusić może człowieka do jej spełnienia. Dodałem też nieśmiało, iż wedle mego przekonania, w samym już czynie tkwi kara zań i pokuta...

Jurysta ściągnął brwi, pomyślał długą chwilę...

— W pańskim poglądzie—rzekł wreszcie—jest dużo słuszności. Stosować go nawet można do większej części przestępstw, zwanych kryminalnemi. Ale byłoby błędem stosować go do wszystkich. Zdarzają się organizacje wyjątkowe, w których zdolność odróżniania dobrego od złego zdaje się wcale nie istnieć. Zdarzają się ludzie, którzy, mordując innych, ulegają jakiemuś wewnętrznemu popędowi, jakiejś sile tajemniczej, która popycha ich do zbrodni tak samo, jak zwierzę drapieżne do dławienia i rozszarpywania słabszych towarzyszów. A nawet porównanie to zasłabe. Lwa i tygrysa zmusza do mordu głód, instynkt zachowawczy, konieczność utrzymania się przy życiu; dwunożni zaś drapieżnicy zabijają dla samej potrzeby zabijania. Jest to w swoim rodzaju zasada: *l'art pour l'art...*

— Ależ to nie są ludzie!—wykrzyknąłem—to... potwory!

— Dobrześ pan powiedział. W samej rzeczy, istoty takie są potworami i jako na takie zapatrywać się na nie potrzeba.

Dobiasz, ohydny zabójca rządcy szpitala Dzieciątka Jezus, w tych dniach osądzony i skazany, do kategorji owych „potworów" niewątpliwie należy.

Psychologowie i psychjatrzy zbadać go powinni jako zjawisko anormalne, jako duchowy dziwotwór, który w zbiorowym organizmie społeczeństwa odgrywa takąż samą fatalną rolę, jak bakcyllus i bakterje.

Młody, zaledwie wchodzący w świat, nie miał jeszcze czasu nasiąknąć pesymizmem i nabrać jakiejś ugruntowanej nienawiści do ludzi. Obdarzony temperamentem spokojnym, refleksyjnym, nie uległ w chwili zbrodni gorączkowemu uderzeniu krwi do mózgu, któremogłoby zaćmić mu na kilka sekund myśl i sparaliżować wolę. Działał z rozmysłem, wedle ułożonego z góry programu, a takie namiętności, jak gniew, żal, rozpacz i t. p., wcale nim nie wstrząsały, skoro na chwilę przed zbrodnią widziano go zupełnie spokojnego i niczem nie zdradzającego swoich strasznych postanowień.

Okazał on tę szczególną, kociemu i tygrysiemu rodzajowi właściwą umiejętność przyczajania się i maskowania, która pozwoliła mu w biały dzień, wewnątrz gęsto zaludnionego gmachu, bezkarnie spełnić morderstwo.

A i to jeszcze zauważyć trzeba, iż nie podszepnęła mu nawet strasznej myśli nędza—owo wcielenie szatana na ziemi—gdyż miał pieniądze i byt jutrzejszy zapewniony.

A jakież charakterystyczne są motywa zbrodni! Zabija, mszcząc się zadraśniętego honoru! On i honor!...

Gdyby kto chciał koniecznie pojęcia tego potwora związać w jakiś łańcuch logiczny, to wypadałoby chyba przypuścić, iż był on wyznawcą i bojownikiem zasady niesprawiedliwości i że spełniając konsekwentnie tę swoją misję fałszywą, pragnął usuwać z drogi każdego, kto mu w niej przeszkadzał. W sali sądowej, mimo surowego wyroku, śmiał się i okazywał zadowolenie—cyliż nie daje się to wskazywać, iż zadowolenie owo pochodziło u niego z poczucia spełnionego obowiązku?

Jakaż to straszna, duchowa czy też tylko... mózgowa zagadka!

Zagadki podobne rozwiązuje radykalnie we Francji—ostrze gilotyny, w Anglji—pętlica stryczka...

Czy sprawiedliwie? (+)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości opracowywa nowe uzupełniające przepisy, dotyczące przymusowego wywłaszczania na cele pożyteczności państwowej lub społecznej. Nowe prawo ma stanowczo orzekać, że przy podobnem wywłaszczaniu pretensje i skargi interesowanych co do oszacowania przedmiotu wywłaszczenia oraz oznaczanie rozmiaru wynagrodzenia nie podlegają kompetencji instytucyj sądowych, lecz będzie należało do władz administracyjnych z zachowaniem kolei instancyj. Rady i zarządy miejskie nie będą miały prawa postanawiać wywłaszczania nieruchomości na potrzeby miast, bez zatwierdzenia decyzji w oznaczonej przez prawo kolei władz.

= Według zapewnień gazet petersburskich specjalna komisja kredytowa przy ministerjum finansów przystąpi wkrótce do rewizji przepisów, tyczących się przyjmowania wkładów do banku tak z określonym terminem, jak i na rachunek bieżący.

= Ministerjum dóbr państwa opracowało nowe przepisy, dotyczące eksploatacji rybołówstwa na gruntach skarbowych, a to w celu zwiększenia dochodów skarbu.

= Dowiadujemy się, iż znów podniesioną została kwestja podwyższenia opłaty od paszportów zagranicznych.

= Donoszą z Petersburga, iż istnieje projekt powiększenia cła od soli, przywożonej przez porty morza Bałtyckiego i przez granicę zachodnią.

= W Petersburgu ma być wkrótce otwartą wystawa z dziedziny techniki mikroskopijnej i bakterjologji. W wystawie tej przyjmą również udział firmy zagraniczne.

= Według doniesienia gazet rosyjskich, w Petersburgu otwartą będzie wystawa obrazów Jana Matejki, złożona z 8 dzieł pędzla naszego mistrza.

= Projekt opieki nad plantacjami miejskiemi wypracowany przez komisję kwiatową warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, bardzo życzliwie został przyjęty przez p. prezydenta miasta Warszawy i prawdopodobnie wkrótce wejdzie w wykonanie.

= Na skutek podania Towarzystwa kolei konnych, jakie roboty kanalizacyjne i na których ulicach będą w r. b. prowadzone, magistrat odpowiedział, iż dotąd nie nadeszły z ministerjum wskazówki co do miejsca i terminu rzeczonych robót.

= Dowiadujemy się, iż podniesiona w dziennikach sprawa rozszerzenia ul. Wierzbowej na teraz jest jeszcze przedwczesna; wprawdzie, według planu regulacyjnego, linja wspomnianej ulicy ma być sprostowana, dotąd wszakże nikt się w tym względzie do magistratu nie zgłasza. Natomiast bliższym jest urzeczywistnienia projekt regulacji ul. Trębackiej, a to skutkiem zamierzonej przebudowy oficyn teatralnych.

= Z powodu mającej się rozpocząć z początkiem wiosny budowy kanału na ulicy Trębackiej od Nowo-Senatorskiej do Krakowskiego-Przedmieścia dla odprowadzenia nieczystości do głównego kanału, zostanie nietylko komunikacja kołowa w tej części ulicy wstrzymaną, ale także ruch tramwajów na linji Plac Teatralny—Krakowskie-Przedmieście ulegnie na czas budowy przerwie. Przerwa potrwa mniej więcej dwa miesiące.

= Ponieważ liczba lekarzy miejskich, przy licznych zajęciach tychże, często bardzo okazuje się niewystarczającą, przeto dla zaradzenia temu powzięto zamiar utworzenia trzech nowych posad lekarzy miejskich tak, ażeby w przyszłości każdy cyrkuł policyjny posiadał swojego lekarza.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się w izbie skarbowej warszawskiej licytacja na dostawę drzewa i słomy dla wojsk i urzędów wojskowych w gubernji warszawskiej, z wyjątkiem Warszawy i powiatu warszawskiego; nadto odbędzie się licytacja na dostawę koksu dla więzienia wojskowego warszawskiego. Licytacja, do której dopuszczeni będą tylko chrześcjanie, rozpocznie się od 287,000 rs.

= W warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim odbędzie się dnia 15-go b. m. licytacja na dostawę ołowiu dla zakładów artyleryjskich okręgu wojennego warszawskiego ogólnej wartości około 300,000 rs.; dnia 16-go b. m. odbędzie się tamże licytacja na dostawę dla artylerji fortecznej różnego rodzaju materjałów, rozdzielonych na siedm grup, wartości ogólnej około 95,000 rs.

= Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych naznaczone zostało na d. 20-ty b. m. Pomiędzy innemi przedstawiony zostanie do zatwierdzenia budżet i program tegorocznych wyścigów konnych.

= Towarzysz prokuratora izby sądowej, p. Turau, został mianowany p. o. prokuratora w miejsce p. Butowskiego, który objął stanowisko starszego prezesa izby sądowej po senatorze, p. Trachimowskim.

= Na odbytem w d. 3-im b. m. posiedzeniu wydziału lekarskiego zatwierdzony został w stopniu prowizora farmacji p. Antoni Medard Majewski.

= Z teatru i muzyki.

* Po raz piąty graną będzie jutro w teatrze Rozmaitości konkursowa komedja Edwarda Lubowskiego p. t. „My się kochamy".

* W najbliższem przedstawieniu tragedji „Arrja i Messalina", rolę Messaliny, stworzoną przez pannę Marcelównę, przedstawi panna Noiret, która rolę tę otrzymała do dublowania.

* Uwzględniając potrzebę wyjazdu p. Tatarkiewicza do Paryża dla zwiedzenia większych scen zagranicznych, prezes warszawskich teatrów, senator Gudowski, polecił wyasygnować na koszta tej podróży rs. 200.

* O występy gościnne w operze warszawskiej ubiega się panna Arnoldson, śpiewaczka koloraturowa scen zagranicznych.

* W znanej operetce Offenbacha „Sinobrody" rozdanej świeżo do nauki w teatrze Małym, grać będą: panie Majeranowska (królowa Klementyna), Manowska (Bulota) i Święcka (Floryda), tudzież pp. Dyliński (Popolani), Morozowicz (król Bobèche), Misiewicz (Sinobrody), Rzecznik (hr. Oskar) i Turczyński (książę Safir).

* Członkom kasy pożyczkowo-wkładowej doręczone zostały listy upoważniające do zbierania przedmiotów na loterję fantową, mającą odbyć się w dniu 20-ym b. m. w połączeniu z maskaradą na rzecz pomienionej instytucji.

* Współudział w środowym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmie fortepianistka panna Marta Remmertówna, która wykona „Concertstück" z towarzyszeniem orkiestry, „Pochód weselny" Griega, „Mazurek" Godarda oraz „Marsz Rakoczego" Liszta.

Panna Leonida Janikowska odśpiewa arję z „Wesela Figara" Mozarta, Habanerę z „Carmen" Bizeta oraz „Walca" Noskowskiego.

P. Kamiński wykona wielką arję z „Oberona" Webera.

* Pierwszy wieczór muzyki kameralnej, urządzony przez Instytut muzyczny, zapowiada się bardzo świetnie.

Główną jego ozdobą będzie współudział Sarassatego, który uczestniczyć będzie w wykonaniu wszystkich numerów programu.

Będziemy więc mieli sposobność ocenienia talentu tego znakomitego artysty z nowej zupełnie strony, wystąpi on bowiem nie jako solista, lecz przyjmie udział w muzyce zbiorowej, której jest zarówno dzielnym tłumaczem.

Najpierw usłyszymy jeden z najpiękniejszych kwartetów Beethovena (op. 74), następnie *Rondo brillant* Schuberta oraz Trio (op. 18) Saint-Säensa.

W dwóch ostatnich numerach przyjmie współudział dyrektor Instytutu p. Aleksander Zarzycki.

Sprzedaż biletów na interesujący ten wieczór postępuje bardzo szybko.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Wczorajsze przedstawienie w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności udało się znakomicie, tak ze względu na wykonanie jak i nader liczny współudział publiczności.

Rozpoczęto od „Prologu" Deotymy, ilustrowanego efektownemi żywemi obrazami, które na ogólne żądanie po kilkakroć powtarzano.

Wierszowany jednoaktowy obrazek dramatyczny pióra Wacława Szymanowskiego p. t. „Na ulicy" znalazł bardzo inteligentnych wykonawców w p. Łoskoczyńskim i Wieczorkowskim.

Wreszcie trzyaktowa komedja Wiktoryna Sarbon p. t. „Motylomanja" (*la Papillone*) chwalebnie świadczyła o dramatycznych talentach pani L. Krajewskiej i K. Święcickiej tudzież pp. Bukatego, Wilczyńskiego i Markowskiego, których oklaskiwano zawzięcie.

Materjalny rezultat przedstawienia jest nader pomyślny, włącznie bowiem z naddatkami za programy do kasy wpłynęło rs. 300.

= Nowy gmach Towarzystwa sztuk pięknych.

Słyszeliśmy, iż Towarzystwo sztuk pięknych upatrzyło już sobie miejsce na stałą siedzibę.

W tych dniach bowiem wystąpiło ono do magistratu z podaniem o bezpłatne odstąpienie placu, stanowiącego część skweru przy kościele ewangelickim od ul. Królewskiej.

W zamian Towarzystwo obowiązuje się poczynić różne przeróbki na skwerze i utrzymywać go w porządku własnym kosztem.

Magistrat chętnie uwzględnił podanie Towarzystwa, z uwagi jednak, iż plac sąsiaduje z gminą ewangelicką, wystosował do tejże zapytanie, czy nie ma z swej strony czego do nadmienienia.

= Pogadanka.

W dniu jutrzejszym, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się pogadanka botaniczna, którą zagai prof. Jerzy Aleksandrowicz.

Szanowny prezes nie obrał żadnego specjalnego tematu, lecz w szeregu kilku pogadanek zamierza rozwinąć rozmaite kwestje botaniczne, pozostające w ściślejszym związku z ogrodownictwem.

Sposób prowadzenia konferencyj wtorkowych, zastosowany przez p. Spornego, będzie i nadal utrzymany.

Słuchacze mogą, a nawet są proszeni o zadawanie prelegentowi pytań w kwestjach wątpliwych.

Z dyskusji takiej może wyniknąć większy pożytek praktyczny, aniżeli z formalnego, chociażby najlepiej opracowanego wykładu.

= Odczyty.

W dniu onegdajszym Towarzystwo dobroczynności otrzymało pozwolenie władzy na urządzenie 10 u odczytów, z których dochód ma zasilić fundusze instytucji, a zwłaszcza jednego z najbardziej pożytecznych wydziałów.

Towarzystwo zyskało już od p. prezydenta salę ratuszową, termina zaś odczytów później zostaną ogłoszone, a mianowicie po porozumieniu z zarządem Towarzystwa osad rolnych, tak aby wzajemnie sobie nie przeszkadzać.

Pierwszy odczyt będzie miał Henryk Sienkiewicz, a za przedmiot obrał sobie „Wspomnienia z Aten".

Następnie prof. Gustaw Roszkowski w dwóch odczytach będzie mówił „O sądach polubownych w sprawach międzynardowych".

P. Adolf Parczewski, adwokat z Kalisza, w dwóch prelekcjach mówić będzie „O początku ruchu umysłowego w Czechach".

P. Kazimierz Waliszewski obrał sobie za przedmiot „Powieść społeczną we Francji".

P. Józef Boguski wybrał na jeden odczyt temat „O jedności materji", a dr. Krot na trzy odczyty „Z dziedziny psychologji".

Bilety abonamentowe na powyższe odczyty po rs. 10, rs. 6 i rs. 3 kop. 50 można wcześniej zamawiać u członków Towarzystwa dobroczynności pp. M. Siesickiego, Hoża nr. 6 i K. Natanshona, ul. hr. Berga nr. 5.

= Posiedzenia.

Jak zwykle przy zamknięciu czynności całorocznych, w Towarzystwie przemysłu i handlu panuje ruch ożywiony.

Dziś zasiada sekcja IV ta, celem ostatecznego załatwienia się z reformą ustawy rzemieślniczej.

Jutro wypada posiedzenie rady i zarządu, obradujących nad projektem reorganizacji oddziałów.

W środę odbędą się narady delegacji handlu z Rumunją, w końcu zaś bieżącego tygodnia zamknie swoje czynności komisja handlu ze wschodem.

= Rozrywka dla dzieci.

Wczorajsza „rozrywka" dla dzieci urządzona w Tattersalu, zgromadziła 350 osób, a w tej liczbie połowę dziatwy.

Ćwiczenia fizyczne oraz kotyljon przeciągnęły się do godziny 7½ wieczór.

= Zawiedzeni.

Chociaż wszyscy prawie narzekają na nudy maskaradowe, jest przecież pewne grono wytrwałych amatorów tej zabawy.

Osoby te, począwszy od „trzeciej", nie opuszczają ni jednej aż do końca karnawału.

Przyzwyczaiwszy się, że bale maskowe odbywają się co niedziela, nie zwrócili uwagi, że wczoraj właśnie była przerwa.

Przechodząc około północy pod filarami teatru, można było spotkać grupy po kilka osób deliberujących nad tem, jak i gdzie wypadnie spędzić czas, kiedy maskarada zawiodła.

Widzieliśmy w tych grupach nawet sporo masek.

Ktoś dobijał się do kasy, nie chcąc wierzyć, iż maskarada wcale się nie odbędzie.

Dopiero zwrócenie uwagi na ciemne okna sal redutowych opamiętało zapalonego „maskaradowana".

= Wspomnienie pośmiertne.

W Warszawie zmarł niedawno znany i powszechnie szanowany ziemianin guberni mińskiej Jan Narkelewicz.

Zapalony bibljoman zostawił księgozbiór, zawierający przeszło 20,000 tomów.

= Stare papiery.

W jednym z lokali przy ulicy Krochmalnej znaleziono pod obiciem, przypadkiem obdartem, szafkę, o której istnieniu nikt nie wiedział.

Wewnątrz dostrzeżono zwój papierów, obejmujący ciekawe materjały do dziejów masonerji oraz liczne oznaki tej sekty.

= Zbytkowna oprawa.

Jeden z jubilerów tutejszych otrzymał zamówienie ułożyć na książce do nabożeństwa oprawnej w czarny aksamit, monogram na wierzchniej okładce, a z drugiej strony krzyżyk z samych brylancików czystej wody.

Będzie to kosztowało 600 rs.

Książka ma stanowić podarunek.

= Znaczna strata.

Przed kilku dniami przewożono przez Warszawę ogiera czystej krwi rasy angielskiej, nabytego w Londynie dla stada anienkowskiego za sumę 1,000 funtów, co uczyni według obecnego kursu przeszło rs. 11,000.

Kosztowny rumak, pomimo wszelkich przedsiębranych w drodze środków ostrożności i dłuższych postojów, zapadł na zdrowiu i w drodze ku Brześciowi zakończył swój żywot.

Dozorca rumaka, Strumer, zniknął gdzieś bez wieści.

Jest obawa, iż z rozpaczy i obawy przed odpowiedzialnością życie sobie odebrał.

= Błonica.

Znowu się wzmaga błonica, na którą w zeszłym tygodniu, według urzędowego wykazu, zmarło 14 osób, przeważnie dzieci.

Jak się okazuje z raportów lekarskich, błonica najbardziej grasuje teraz w wielu domach na Włodzimierskiej, Świętokrzyskiej oraz części Nowego Świata.

= Wesele w cyrkule.

W dniu wczorajszym przez rogatkę ząbkowską przejeżdżał orszak weselny włościan z Okuniewa.

Bryczki i wozy jechały szparko, a przechodząca w poprzek ulicy Katarzyna Wnukowa, 70-letnia staruszka, nie mogąc zdążyć uciec, została przejechaną.

Wnukowa poniosła tak ciężkie obrażenie, iż musiano ją odwieść do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie bezprzytomnym.

Sprawcą wypadku był właśnie pan młody, kolonista, Jan Kozłowski, który tak nieostrożnie powoził.

Musiał on udać się do kancelarji cyrkułowej dla spisania protokułu.

Za Kozłowskim podążył cały orszak weselny i upłynęło sporo czasu zanim po dokładnem sprawdzeniu osobistości, pana młodego wypuszczono na wolność.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym w szynku pod nrem 63-im na Marszałkowskiej, między kilkunastu pijącymi gośćmi wszczęła się kłótnia, a następnie bójka.

Wezwana policja dwóch najbardziej awanturniczych pijaków ujęła.

Okazało się, iż kilku z uczestników bójki poniosło dotkliwe obrażenia.

Dwom najmocniej poturbowanym: Andrzejowi Zielińskiemu i Janowi Tuszyńskiemu, udzielono doraźnej pomocy lekarskiej.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym Karol Seften pracownik kantorowy, sprzeniewierzył się na 2,300 rs.

Seftena ujęto na dworcu kolei petersburskiej i pieniądze prawie w całości zostały odebrane.

= Znaczne kradzieże.

W ciągu ubiegłych dwóch nocy zostało spełnionych kilka znaczniejszych kradzieży, w tej liczbie trzy sklepowe z włamaniem, a mianowicie:

Na rogu Twardej i Pańskiej rozbito sklep z wyrobami tabacznemi i złodzieje zabrali towar wartości kikuset rubli.

W podobny sposób okradziono sklep Adlera pod nrem 13 na Wolskiej; wartość skradzionych sztuk płótna i flaneli wynosi 300 rs.

Na Chmielnej pod nrem 19-m odbito drzwi sklepowe od podwórza.

Złodzieje wynieśli tytuń, papierosy, rozmaite towary łokciowe i galanteryjne.

Wszystkie te trzy kradzieże zostały spostrzeżone dopiero rano, kiedy otwierano sklep.

Ciekawa rzecz co robili stróże nocni?

Wreszcie spełniono znaczniejszą kradzież na Wołowej pod nrem 240, w mieszkaniu W. Gdowskiego, maszynisty kolejowego, który oblicza swoją stratę w garderobie oraz rozmaitych przedmiotach na sumę około 300 rs.

W piwnicy domu pod nrem 29-m na Nowogrodzkiej, ujęto dwóch złodziei: Bolesława Konarzewskiego i Józefa Lewandowskiego.

Poodbijali oni kłódki od wszystkich zamków i obładowani łupem zabierali się właśnie do odwrotu.

Musiano ze złodziejami stoczyć zaciętą walkę, zanim zdołano ich obezwładnić.

= Z ulicy.

W dniu onegdajszym, na Krakowskiem - Przedmieściu, spadła z rusztowania rozbieranego domu cegła i zraniła przechodzącego Pawła Tymaszuka.

Został tak ciężko zraniony, iż musiano go w stanie bezprzytomnym odwieźć do szpitala na Smolną.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym na Elektoralnej pod nrem 4-ym znaleziono zwłoki niemowlęcia ze śladami gwałtownej śmierci.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Zagadkowa zbrodnia.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nrem 39-m znaleziono zwłoki Jana Ignaczaka, służącego z apteki.

Ponieważ na razie zachodziła wątpliwość czy Ignaczak rzeczywiście nie żyje, przewieziono go natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu jednak śmierć została skonstatowaną, a nadto okazało się, iż Ignaczak padł ofiarą zbrodni.

Świadczą o tem znalezione na zwłokach rany.

Kto jednak i kiedy, oraz w jakim celu dopuścił się morderstwa?—pozostaje tajemnicą.

Energiczne śledztwo zostało rozpoczęte.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym były dwa wypadki nagłej śmierci.

Na Ciepłej pod nrem 8-ym Marjanna Szutońska, licząca 40 lat wieku, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończyła.

Podobnież nagle zmarła Karolina Adamowa, zamieszkała pod nrem 23-im na Zielnej.

Zwłoki obojga zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Kwestja zniesienia kolei fabryczno-łódzkiej jako samoistnej linji i przyłączenia jej do jednej z sąsiednich większych kolei żelaznych pozostała dotąd nierozstrzygniętą ani na korzyść kolei wiedeńskiej, ani na rzecz kolei dąbrowskiej, które to drogi konkurowały o nabycie odnogi łódzkiej; o tyle jednak rzecz się zmieniła, że warunek pierwszeństwa otrzymania koncesji na przedłużenie tej linji na Kalisz do granicy pruskiej stanowczo upadł, a w zamian w zarządzie kolei łódzkiej popieranym jest w dalszym ciągu projekt budowy nowego toru szerokokolejowego dla połączenia się w Koluszkach z takimże torem kolei dąbrowskiej.

= Z rozporządzenia władzy wyższej, budowa nowej drogi szosowej z Włodawy do Kobrynia rozpoczętą ma być ze zbliżającą się wiosną. W tym celu, ze strony władzy komunikacyjnej wyznaczoną i wysłaną została delegacja inżenierska dla wytknięcia kierunku drogi, pod którą grunta i budowle zajętemi i wywłaszczonemi być mają na mocy ogólnych obowiązujących przepisów.

= Bilans Towarzystwa kredytowego m. Lublina za pierwsze półrocze 1886/7 roku po dzień 31-szy grudnia r. z. zamknięty został cyfrą 935,030 kop. 34. Towarzystwo udzieliło na sto nieruchomości pożyczki w sumie 781,000 rs.

= Z Lublina donoszą nam, iż w dniu 4-ym b. m. inspekcję szkoły technicznej kolei nadwiślańskiej po p. Nowakowskim objął p. Siergiejew na skutek nominacji z ministerjum komunikacyj; instalacja nastąpiła w obecności pomocnika inspektora kolei żel. p. Łapunowa.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Wornianach, pod Wilnem, zakończył żywot przed kilku dniami ks. Jakub Szyłeyko, zasłużony kapłan i pedagog.

Urodzony w pow. wiłkomierskim w r. 1817-ym, po ukończeniu szkół traszkuńskich, w r. 1836-ym wstąpił do seminarjum wileńskiego, poczem w Akademji duchownej otrzymał stopień naukowy.

W seminarjum wileńskiem wykładał prawo kanoniczne, tudzież języki starożytne.

Jako dziekan kościołów wileńskich, następnie asesor konsystorza i pleban kościoła św. Ducha, odznaczył się niepospolitą gorliwością.

Ostatecznie był kanonikiem honorowym wileńskim.

Jako człowiek nieposzlakowanej cnoty i wielkiej dobroci serca, żal powszechny zgonem swoim wywołał.

= Pamiątka historyczna.

W Sandomierzu istnieje t. zw. „dom Długosza", w którym ongi zamieszkiwał nasz dziejopis, obecnie zajęty na pomieszkania dla służby kościelnej katedry sandomierskiej.

Dom ten, długo nieodnawiany, znajduje się obecnie w stanie zagrażającym ruiną.

To skłoniło zwierzchność djecezjalną sandomierską do poczynienia starań, aby pamiątkowa ta budowla została odrestaurowana i oddana na odpowiedni użytek.

Restauracją zająć się ma budowniczy p. Wąsowski.

= Meteor.

W d. 1-ym b. m., w Mizoczu, w pow. dubieńskim, gub. wołyńskiej, około 5-ej po południu, w kwadrans po zachodzie słońca, ukazał się w stronie zachodniej nadzwyczaj jasny meteor, przelatujący ku wschodowi i sypiący z siebie złociste iskry, co przez chwilę rozjaśniało cały horyzont, wolny w tym dniu od najmniejszej chmurki.

Chwilową tę jasność korespondent nasz porównywa do silnego, olśniewającego światła elektrycznego.

W przebiegu swoim meteor pozostawiał, jak piorun, ślad zygzakowaty, trwający jednak znacznie dłużej i znikający bardzo powoli.

W sąsiednich powiatach, ostrogskim i rowieńskim, meteor ten także widziano.

= Narzeczona, żona i wdowa.

Wszystkie te trzy miana służyły jednego dnia biednej młodej 18-letniej dziewczynie.

W ubiegły czwartek, w Zaborowie pod Warszawą właściciel osady młynarskiej, Roman Suszyński, wydawał córkę za mąż za Karola Polkiewicza z Kowna.

Polkiewicz, młody człowiek, liczący niespełna 30 lat wieku, był zawsze zdrów i silny.

Tymczasem, powracając od ślubu około godziny 6-ej wieczorem, został w karecie rażony atakiem apopleksji.

Na razie, dzięki energicznym środkom, niebezpieczeństwu zapobieżono, lecz w parę godzin później nastąpił drugi atak i Polkiewicz przed północą życie zakończył.

= Wykryci zbrodniarze.

Z pow. lidzkiego piszą:

„Sprawcy potwornego morderstwa, popełnionego przed paru tygodniami we wsi Czajkowszczyzna, obecnie zostali ujęci.

Ofiarą tej zbrodni padł Konstanty Wiszniewski, dymisjonowany urzędnik, zamieszkujący około m. Różanki, w odosobnionym domku wraz ze swą służącą Teklą Dakiewiczową.

Nieboszczyk pędził żywot samotny i z nikim żadnym stosunków nie miał.

Chociaż od lat wielu przebywał w okolicy, mało był znany i uchodził za skąpca i dziwaka, posiadającego grube pieniądze.

Nagle zauważono, iż od dni kilku nikt z domku nie wyjrzał, a drzwi i okna pozostały stale zamknięte.

Jeden z wiejskich wyrostków, tknięty ciekawością, zajrzał przez okno i ujrzał dwa trupy wśród kałuży krwi zastygłej.

Podniósł się alarm we wsi, przybyła policja i wyłamawszy drzwi, znalazła samego gospodarza Wiszniewskiego zamordowanego kilku pchnięciami nożem w szyję oraz jego służącą z rozciętem siekierą gardłem.

Nieład w mieszkaniu, wypróżnione szafy i komody świadczyły również o grabieży i rabunku.

Rozpoczęte śledztwo dopiero obecnie wpadło na trop zbrodniarzy.

Aresztowano czterech starozakonnych z Różanki, między którymi jest jeden krawiec i jeden felczer.

Prawdopodobnie nie unikną już teraz sprawiedliwej kary."

= Samobójstwo.

Z pod Czyżewa donoszą nam o następującym niezwykłym fakcie.

We wsi Kozanowie, Jan Topielczyk, czternastoletni chłopak, został posądzony o jakąś drobną kradzież.

Topielczyk przysięgał się, iż jest niewinnym, mimo to zamknięto go tymczasowo w obórce, zkąd na drugi dzień rano miano go odesłać do urzędu gminnego.

Na drugi dzień otworzono drzwi obórki, lecz T. zastano powieszonym bez żadnych oznak życia.

Prawie jednocześnie wydało się, iż kradzież spełnił zupełnie kto inny, ambitny zaś chłopiec z rozpaczy, że to jego posądzają, życie sobie odebrał.

Topielczyk, syn karbowego, objawiał wielkie zdolności umysłowe, czytał mnóstwo książek i był nawet zamiar systematycznego kształcenia chłopca, a tymczasem fatalny wypadek położył kres życiu biedaka.

= Wypadek z bronią.

Z Elżbietowa otrzymaliśmy wyjaśnienie co do wypadku z bronią, o którym podaliśmy wiadomość w nrze 33-im naszego pisma.

Jak zapewnia nadesłany nam z miejsca list, śledztwo sądowe wykryć miało, że zmarły Kowalski padł ofiarą własnej nieostrożności.

Przedmuchując fuzję, zawadził on cynglem o jakiś przedmiot w pobliżu stojący, wskutek czego nastąpił wystrzał, który przez podniebienie ugodził w mózg.

Sam kierunek strzału wykazuje niemożliwość czyjegokolwiek udziału w tym wypadku.

ZE SWIATA.

✕ **Zmarli w Krakowie** ś. p. Teofil Żebrowski, dr. fil., b. kapitan b. wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, i ś. p. Seweryn Czaputowicz, b. żołnierz b. wojsk polskich, ostatnio zarządzający cmentarzem krakowskim.

✕ **Z Poznania** pisze nasz korespondent: „Oferty sprzedaży wsi polskich na kolonizację niemiecką mnożą się. W powiecie wągrowieckim niebawem nabędzie komisja trzy wsie: Runowo, własność Laskowskich; Brzezica, majętność Stefana Mierskiego, i Kopaszyn, Szulczewskiego. W czwartek była komisja w pierwszych dwóch wsiach celem obejrzenia ich. Z Prus zachodnich donoszą, że p. Gajewski z Piątkowa ofiarował dobra swoje, **Piątkowo i Mgowo, na cele kolonizacyjne.**"

✕ **W Pradze czeskiej** odbył się jeden z najstarszych i najświetniejszych balów miejscowych—„Narodnej besedy". Uczestniczyły w nim wszystkie znakomitości towarzystwa czeskiego. „Matica czeska" otrzymała ztąd dochodu 6,000 złr.

✕ **Teatr praski** wystawił niedawno komedję „Libuszyn gniew" Juljusza Zeyra, uważanego dziś w Czechach za drugiego po Wrchlickim poetę.

✕ **W Peszcie** urządzili znów studenci węgierscy demonstrację uliczną z powodu procesu bar. Josiki, sekretarza opery, wytoczonego temuż przez hr. Keglewicza, intendenta teatrów peszteńskich. Hr. Keglewicz, który twierdzi, że bar. Josika nie posiada odpowiednich kwalifikacyj do tej posady, zażądał jego dymisji, nie dopuszczając do słowa obrońcy sekretarza, posła Komjathy'ego. Wskutek tego urządzili studenci Komjathy'emu owację, a hr. Keglewiczowi kocią muzykę. Przebiegali oni miasto w ilości 400 i w towarzystwie uliczników, świszcząc i wrzeszcząc. Przed gmachem opery, gdzie skandal doszedł do zenitu, rozpędziła ich policja.

✕ **Paryż** nie może obyć się bez „szopki". Obecny bohater dnia, jenerał Boulanger, dostał się już pod pióra i ołówki dowcipnisiów. Na bulwarach biegają chłopcy redakcyjni z świstkiem, zapełnionym ilustracjami pornograficznemi i wołają: „*Demandez ta Passion de notre Seigneur Boulanger.*" Mają to być obrazki, przewyższające bezwstydem wszystko, co dotąd w tym kierunku dowcip francuski wymyślił.

✕ **Główny kucharz** królowej angielskiej Wiktorji pobiera rocznie 17,000 franków i posiada tytuł intendenta kuchni dworskiej. Mistrz ten zajmuje się tylko kontrolą swoich podwładnych, gdyż pod nim pracuje 4-ch podkucharzy, z których każdy pobiera 8,000 fr. rocznej pensji, czterech pomocników kucharskich z pensją 5,000 fr., dwóch lokajów, dwóch kuchcików, dwóch kucharzy specjalistów, czterech służących i dwie służące do pomywania naczyń, dozorca nad prowizjami, dwóch specjalistów, znających się na owocach i dwóch mechaników, zatrudnionych przy maszynach parowych. Cukry, idące na stół królowej Albjonu, przyrządza dwóch cukierników z pensją roczną, wynoszącą po 7,500 fr., czterech cukierniczków, jeden pasztetnik z pięciu pomocnikami. Oprócz tego należą do personelu kucharskiego trzy kawiarki i służba stołowa. Jegomość, który pilnuje wina i piwa, pobiera 12,500 fr. rocznie. Srebra domu królewskiego obliczono na 75 milj. fr.

Lista gospodyń balu

na korzyść warszawskiego Szpitala dla dzieci, w dniu 8-ym lutego 1887 r., w salonach Ratusza odbyć się mającego

Pp. Janowa Bersohnowa, Marja Mathiasowa Bersohnowa, z hr. Lamsdorfów jenerałowa Brokowa, Emilja z Łubieńskich Brzezińska, Jadwiga z Hermanów Brzezińska, Leopoldyna z Lachnickich Chrapowicka, Marja z Iżyckich Czarnomska, Adela z hr. Lanckorońskich Dembowska, Emilja Feliksowa Dębska, Natalja z Rulikowskich Dobiecka, Eugenja z Reichmanów Dziewulska, Jerzowa Epsteinowa, Julja z Piotrowskich Filipkowska, Marja z Szwedów Fuchsowa, Helena Leonowa Gnoińska, Aleksandrowa Goldstandowa, Ludwikowa Grossmanowa, Matylda z Zabłockich Grotowska, Julja z Janaszów Guttmanowa, Bernardowa Handtkowa, Zofja z Prozorów Jaczewska, Aleksandrowa Jałowiecka, Franciszka z Rejchmanów Janaszowa, Jadwiga z Wołowskich Jasieńska, z ks. Abamelek jenerałowa Iwanow, Marja z Hirszmanów Komierowska, Marja z Piotrowskich Kozłowska, Eliza Stanisławowa Kronenbergowa, Stefanja z hr. Ilińskich Laska, Natalja z ks. Woroniecki Lasocka, Helena z Orsetich Lasocka, Stefanja z Zielińskich Leowa, baronowa Zofja Medem, Helena hr. Mikorska, jenerałowa Katarzyna Nagłowsky, Zofja Narkiewicz, Władysławowa Orłowska, Marja z Wawelbergów Rotwandowa, Marja z Hlebickich-Józefowiczów Rusiecka, Alicja z Epsteinów hr. Rzyszczewska, Jadwiga z Simmlerów Spiess, jenerałowa Starynkiewiczowa, Marja z Haradinów Szlenkerowa, Katarzyna z Krenów Szwedowa, jenerałowa Marja Tołstojowa, Zofja z baronów Mengdenów Trachimowska, Marja z hr. Przeździeckich hr. Walewska, Aleksandra z Leów Wertheimowa, Marja z Laskich hr. Wielopolska, Helena z Morzyckich Woydowa, Marja z Szwejkowskich hr. Zamoyska, Cecylja z Mireckich Zawadzka.

Lista gospodarzy:

Pp. Aleksander hr. Berg, Jan Bersohn, Mathias Bersohn, dr. Aleksander Biegański, Józef Brzeziński, dr. Jan Brzeziński, Edward Chrapowicki, Alfred Czarnomski, Tytus Dembowski, Feliks Dębski, Kazimierz Dobiecki, Eustachy Dobiecki, dr. Leon Dudrewicz, Henryk Dziewulski, Jerzy Epstein, Jerzy Fanshawe, Stanisław Filipkowski, Juljan Józef Fuchs, Antoni Glinka, Leon Gnoiński, Aleksander Goldstand, Konstanty Górski, Franciszek Górski, Feliks hr. Grabowski, Ludwik Grossman, Stanisław Grotowski, Władysław Grotowski, Konstanty Gruszecki, Edward Guttman, Bernard Handtke, Jan Jaczewski, Aleksander Jałowiecki, Władysław Janasz, Zdzisław Jasieński, dr. Roman Jasiński, Konstanty Komierowski, Władysław Kozłowski, Stanisław Kronenberg, Jan Lasocki, Edward Leo, Jan Paweł Łuszczewski, dr. Alfred Malinowski, Jan Olizar, dr. Wiktor Craczewski, dr. Władysław Orłowski, Zdzisław Popławski, August hr. Potocki, dr. Jan Przybylski, Stanisław Rotwand, Władysław Wężyk Rudzki, Zygmunt hr. Rzyszczewski, Jan Skrzyński, Władysław Słonczyński, Stefan Spiess, Stanisław Ligenza Swidziński, Jan Szlenker, Bronisław Szlubowski, Ludwik Szwede, Wincenty hr. Walewski, Piotr Wertheim, Zygmunt hr. Wielopolski, Stanisław Getko-Wydżga, Wincenty Zabokrzycki, Antoni Zaleski, Zdzisław hr. Zamoyski, Stanisław Zawadzki.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

W. S. kop. 50 jako karę za odjazd gościa z kolei.

Dla wydalonych z Prus.

S. W. rs. 1.

Dla studenta na wyjazd do Meranu.

W. rs. 3, na pamięć cierpienia M. G. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Powichrowski kop. 30, K. W. kop. 50.

— Jako w dzień imienin ś. p. Romualda, składam rs. 2 dla wydalonych z Prus. — A. S.

— Na wpis dla niezamożnego ucznia rs. 12 kop. 35 zebrane w czasie zabawy dziecięcej na ulicy Chmielnej dnia 29-go stycznia.

Nekrologja.

† Ś. p. Ksawery **Kwiatkowski,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 79, zmarł w dniu 5-ym lutego r. b. Pogrążeni w smutku: żona, córki i zięciowie zapraszają życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym lutego, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —436—

† Ś. p. Henryka **Godlewska,** po długich cierpieniach zakończyła życie dnia 6-go lutego, przeżywszy lat 37. Msza święta za jej duszę odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana dnia 8-go b. m., a wyprowadzenie na cmentarz powązkowski odbędzie się o godzinie **4-ej** z kaplicy paralityków przy ulicy Nowowiejskiej № 32. —439—

† Ś. p. Edmund **Sidorski,** urzędnik dr. żel. w.-w. i b., opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 48, zakończył życie w dniu 5 lutego r. b. Pozostała wdowa i rodzina zaprasza krewnych, kolegów przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 8-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —434—

† Ś. p. Antoni **Zamulewicz,** emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 6-ym lutego zakończył życie, przeżywszy lat 63. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8-ym lutego r. b. to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —443—

† Ś. p. Wacław **Jankiewicz,** syn Ludosława i Ludwiki z Bobrowskich, przeżywszy miesięcy dwa i dni ośm, w dniu 6-ym lutego r. b. powiększył grono aniołków. W smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na pogrzeb odbyć się mający w dniu 8-ym lutego r. b. o godzinie **10-ej** zrana, z domu przy ulicy Śliskiej № 12, na cmentarz powązkowski. —442—

† Ś. p. Helena z Thunów **Nadolska,** zakończyła życie po długich cierpieniach w dniu 5-ym b. m. we wsi Radzikowie, w gubernji płockiej. Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz odbędzie się w dniu 9-ym b. m., — o czem w ciężkim smutku pogrążony mąż z osieroconą córką zawiadamia rodzinę i życzliwych. —150—

† Ś. p. Karolina **Adam,** przeżywszy lat 90, przeniosła się do wieczności w dniu 5-ym lutego 1887 roku. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 8 go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —148—

† Dnia 8-go lutego r. b. to jest we wtorek o godzinie **10-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Henryki z Jaworowskich **Karczewskiej,** odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Jana. —427—

† Dnia 8 go lutego, to jest we wtorek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emiljana **Podowskiego,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-ej** zrana, na które w żalu pogrążeni rodzice zapraszają. —430—

† W dniu 8-ym lutego, to jest we wtorek, odprawioną będzie msza święta żałobna za duszę ś. p. Justyny ze Skrzyńskich **Ojrzanowskiej,** w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —428

† W dniu 8-ym lutego, to jest we wtorek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Piechowskiego,** obywatela ziemskiego, odprawione będzie o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa zaprasza. —422—

† W kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w dniu 8-ym lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana odprawi się nabożeństwo za zmarłych członków należących do arcybractwa Serca Marji Panny, na które senior tegoż arcybractwa zaprasza uprzejmie członków należących do tegoż.

—425— **Senior A. Szelążek.**

Z Cesarstwa.

Oprócz zakazów wyprowadzania koni, wydanych przez rozmaite rządy, giełda, jak powiadają *Petersburskija wiedomosti*, ma jeszcze i inne przyczyny niepokojące ją. Oto np. Anglja za pośrednictwem swojego urzędowego organu objawiać zaczyna wojowniczy zapał i oświadcza, że kiedy Rosja wyruszy na zawojowanie półwyspu bałkańskiego, to Anglja nie będzie grała roli obojętnego widza. Dziennik petersburski wątpi wszakże, aby Anglja czekała na wypadki tak wielkiej wagi i jest tego zdania, że będzie ona chciała skorzystać z pierwszej lepszej sposobności, aby uszczknąć cokolwiek dla siebie, jak to jest zwyczajem jej polityki i jak już było dziesięć lat temu. Po cóż więc anglicy teraz nagle objawiają taki nadzwyczajny ferwor? Czy czasem strasząc „zawojowaniem półwyspu bałkańskiego", nie myślą oni podtrzymać chwiejących się w Sofji wykonawców postanowień europejskich, pokazując „niezawisłym bułgarom" widmo żelaznego „jarzma rosyjskiego," mającego zająć miejsce drewnianego jarzma tureckiego. Może też idzie o podniesienie tym sposobem powagi p. White'a, przedstawiając podejrzliwym turkom możliwość spełnienia się życzeń prezydenta moskiewskiego. Innego celu to oświadczenie mieć nie może, bo w Londynie i w Wiedniu zarówno dobrze wiedzą, że Rosja nie myślała o zawojowywaniu i nie potrzebowała zresztą zawojowywać półwyspu bałkańskiego, który nie przynosi Rosji nic, owszem wyciąga ją na wydatki. „Komuś jednak jest to potrzebne, jest ktoś, który zręczną ręką ciągnie za wszystkie sznurki i marjonetki się poruszają, mówią i mówią różnemi językami, z towarzyszeniem to wojowniczej, to kłamliwej mimiki. Nie wymienimy teraz tego proroka, wymieni go kiedyś historja, a wskażą bliskie wypadki. Nateraz zaznaczymy tylko rzecz godną uwagi—jak wszystko w mowach ks. Bismarka jest pełnem znaczenia. W swoim czasie analizując znakomite jego sześć ataków przeciwko parlamentowi, zwróciliśmy uwagę na frazes, pominięty przez wszystkich naszych kolegów: wielki maestro polityki między innemi wyraził zdanie, że nie mówi o Anglji i Włoszech, bo stosunki z temi dwcma państwami nic nie pozostawiają do życzenia. Teraz już od trzech tygodni przeszło patrzymy na usłużną działalność londyńskiej prasy urzędowej, kierowanej przez niewidzialnego dyrektora koncertu europejskiego. Potrzeba było urządzić w Konstantynopolu konferencję w sprawach bułgarskich i urządzić ją tak aby wyszła z inicjatywy Rosji i oto wnet urzędowce londyńskie zaczęły kłaniać się Petersburgowi, prosząc w imieniu protegowanych przez Anglję chrześcian półwyspu bałkańskiego, aby nie tail swoich zamiarów, sformułował je i przesłał p. Nelidowowi zapewiając, że jeżeli Rosja jako kandydata na tronu bułgarski wskaże ks. Leichtenberskiego, to królowa Wiktorja pierwsza da swoje przyzwolenie. Potrzeba było zbadać wytrzymałość nerwów jen. Boulangera i trwałość gruntu pod jego stopami i oto zaraz jeden z urzędowców londyńskich, *Daily News*, odznaczający się dotychczas powagą słowa i powagą źródeł, wyskoczył z kaczką, którejby mu mógł pozazdrościć pierwszy lepszy krokodyl z gadzin ks. Bismarka. Teraz widać znowu uznano za potrzebne nastraszyć słowian i turków widmem wszystko pożerającego północnego mocarstwa i oto posłuszny londyński Marlborough wyruszył w pochód przeciwko Rosji."

Rysując obecne położenie polityczne, *Birżewyja wiedomosti* mówią, że wojnę dziś prowadzą raczej dzienniki niż rządy. Daje się to widzieć między innemi najbardziej w Niemczech. Z jednej strony mamy tam zapewnienia rządu, z drugiej jaknajbardziej wyzywający ton prasy. Ton ten wciąż się podnosi i podnosi, tak że zupełnie odbiera wiarę w oświadczenia rządowe i sieje panikę. Każdy to może zauważyć, że wyzywający ton prasy niemieckiej względem Francji przechodzi miarę, potrzebną do podtrzymania wyboru deputowanych do nowego składu parlamentu, mającego decydować o niemieckiem prawie wojskowem; każdy to rozumie, że w tem niepowściąganem przez rząd naprężeniu prasy niemieckiej tkwi coś więcej niż manewr parlamentarny. Powstrzymać więc tak niepokojące zapatrywanie i położyć koniec panice może tylko rząd niemiecki przez wypowiedzenie publicznie swojego stosunku do Francji i przez zaznaczenie, że usposobienie prasy niemieckiej nie odpowiada bynajmniej widokom rządu. Takie oświadczenie miałoby niezawodnie ten sam skutek, jaki wywołał komunikat rządu rosyjskiego co do stosunku względem Niemiec, t. j. umocniłoby w Europie wiarę w utrzymanie pokoju.

Opinja publiczna w Holandji—pisze *Nowoje wremja*—zaczyna również na serjo niepokoić się perspektywą nowej wojny francusko-niemieckiej. Na porządku dziennym jest tam kwestja energicznych środków, w celu niedopuszczenia naruszenia terytorjum holenderskiego przez strony wojujące. Co się tyczy obrony kraju od strony lądu, holendrzy zresztą są stosunkowo dość spokojni. Liczą oni na miejscowe warunki topograficzne, na pokrajanie terenu wzdłuż i wpoprzek przez niezliczoną ilość kanałów i tam. Za to co do obrony od strony morza są oni w wielkiej obawie. Flota holenderska jest w takim upadku, że niedawno minister holenderski Gerike, zwątpiwszy o możności podniesienia floty do pożądanej siły, dobrowolnie podał się do dymisji.

Z ostatniej poczty.

Główny organ konserwatystów niemieckich, *Kreuzzeitung*, wyraża się krytycznie o „wmieszaniu się" Leona XIII-go w wewnętrzne stosunki Niemiec. *Germania* sądzi, że polityczne stanowisko centrum nie zmieni się.

France donosi z Berlina: Ks. Bismark oświadczył kilku osobom swojego otoczenia, że dokłada wszelkich starań, aby utrzymać pokój. Zarazem potępił on surowo postępowanie tych dzienników (np. *Post*), które mnożą kłopoty rządowi niemieckiemu. W artykułach pesymistycznych kanclerz upatruje manewra angielskie.

Tageblatt berliński powtarza słowa niemieckiego następcy tronu, wypowiedziane do radcy handlowego Mendelssohna: „Dziwię się zaniepokojeniu giełdy; Francja nas nie zaczepi, ani my nie zaczepimy Francji!" Według *Postu*, cesarz Wilhelm oświadczył, że z powołania rezerw nie należy wnosić o niebezpieczeństwie wojny.

Temps powtarza treść rozmowy posła francuskiego w Berlinie Herbette'a z hr. Herbertem Bismarkiem. Tenże zapewnił, że powołanie 73,000 rezerwistów ma wyłącznie na celu wprawienie ich w robieniu nową bronią. Po rozpuszczeniu tychże będzie zwołanych znowu 20,000 na czas krótki, potem rzecz cała się skończy. Na czwartkowem przyjęciu w pałacu Elizejskim Grévy zapewnia, że pokój zostanie utrzymany.

Burzliwem nad wszelki wyraz było piątkowe posiedzenie izby włoskiej. Bonghi w gorącej mowie patrjotycznej zaklinał izbę, aby ze względu na położenie Europy nie obalała rządu. Kraj nie może, ani przez chwilę obejść się bez rządu wobec palących pytań polityki europejskiej. Jen. Robilant usprawiedliwia swój dawniejszy optymizm i przypisuje go chęci stwierdzenia wobec izby, że epizod afrykański nie ma tyle znaczenia dla Włoch, aby mógł sprowadzić z właściwej drogi baczność rządu na tok spraw europejskich (oklaski). Od formy, w jakiej poweźmiecie dzisiaj uchwałę, zależy czy Włochy będą jeszcze jutro mocarstwem. Rząd tolerowany byłby nieszczęściem dla kraju. Nasze osoby nie ważą nic, cześć i godność Włoch wszakże jest wszystkiem. Minister wojny bronił się wobec zarzutów, jak również sędziwy prezes ministrów Depretis, który powoływał się na to, że izba w uroczystych głosowaniach zatwierdziła politykę kolonizacyjną rządu. Dowodził on, że abdykować obecnie nie wolno. „Powiedzcie wprost, czyli nas chcecie lub nie. Ale pamiętajcie, że Europa patrzy na was." Wreszcie oświadcza, że przyjęcie prostego porządku dziennego uważałby za *votum* nieufności, poczem tenże odrzucony został 215 głosami przeciw 181; żądany zaś kredyt uchwalono 317 głosami przeciw 12.

Standard, licząc się z ogólną niechęcią anglików do wojny, dowodzi, że Anglja nie byłaby obowiązaną bronić Niemcom przejścia wojsk ich przez Belgję, byle tylko po ukończeniu wojny wycofały się z tego kraju. Anglja gwarantowała nietykalność Belgji, której przemarsz wojsk czy to niemieckich czy francuskich nie dotyka.

Sułtan przyjmował d. 4-go b. m. na półtoragodzinnem posłuchaniu przybyłego świeżo z Londynu sir Drummonda Wolffa i oświadczył mu, że w. wezyr i minister spraw zewnętrznych otrzymali polecenie przeprowadzenia z nim układów, celem rozwiązania sprawy egipskiej. W tej chwili nabierają tem większej wagi oświadczenia, jakie w angielskiej izbie gmin złożył d. 4 go b. m. podsekretarz stanu sir James Fergusson w toku rozpraw nad wnioskiem Cremera, żądającym opuszczenia Egiptu. Fergusson oświadczył, iż rząd angielski gotów jest każdej chwili przystać na zneutralizowanie Egiptu i kanału sueskiego. Obecnie rząd angielski ma na celu: przywrócenie równowagi finansów w Egipcie, organizację dobrego zarządu, poprawę dobrobytu ludowego, utworzenie sprężystej policji i silnego rządu, któryby uznawałby zwierzchnictwo sułtana. Anglja szuka porozumienia z mocarstwami, nie chce ona bynajmniej uwieczniać swojego gospodarstwa nad Nilem. Wniosek Cremera odrzucony został 263-ma głosami przeciw 87-iu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że nieufność w położenie polityczne nie zniknie tak długo, dopóki rezerwy niemieckie nie zostaną napowrót rozpuszczone.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*). — Następca tronu rzekł do deputacji zapraszającej go na bal polski, że oddawna cieszy się nadzieją odwiedzenia pięknego balu polskiego.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na wczorajszem zgromadzeniu katolików w Kolonji oświadczył Windthorst: „Życzenie papieża co do siedmiolecia byłoby spełnionem, gdyby to było możliwem. Nikt jednak nie może zobowiązywać się do rzeczy niemożliwych."

Konstantynopol 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Rząd oświadczył się stanowczo za zaopatrzeniem armji w karabiny systemu Mausera.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Według okólnika departamentu celnego z d. 16-go stycznia (st. st.) minister finansów przyzwolił, aby wyprowadzane za granicę beczki z melasą do sześciu miesięcy mogły być bez cła wprowadzane napowót do kraju. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Okólnik departamentu celnego z d. 20-go stycznia (st. st.) określa nowy sposób przelewania spirytusu, przeznaczonego do wywozu za granicę, z kadzi do beczek. Przelewanie może odbywać się wyłącznie za pomocą miernika przez rząd ostemplowanego. (*Aj. półn.*)

GIEŁDA.

Warszawa dnia 7 go lutego 1887-go r.

Giełda dzisiejsza bardzo niejednolita była w swem usposobieniu i ogólnej działalności. Lepsze notowania w sobotę w Berlinie oraz uspakajające wiadomości z dziedziny polityki, wytworzyły zaraz z początku usposobienie nieco słabsze i kursa walut obcych niższe znacznie niż w sobotę; później szacowania znów mniej korzystne dla rubli podniosły kursa, które następnie spadły nawet niżej nieco poziomu pierwotnego, poczem znów przy nowych, również dla rubli niekorzystnych wiadomościach telegraficznych, napowrót rozwinął się silny ruch zwyżkowy.

oZa weksle krótkoterminowe na **Berlin** płacono z początku 54.42½ i dalej 54.52½, następnie przez chwilę taniej 54.40 i znów znacznie mocniej 54.55 i 54.57½, przy żądaniu 54.60 i chęci płacenia 54.50. O długoterminowe nie pytano wcale.

Na pomniejsze miasta niemieckie za długoterminowe w niewielkich ilościach 54.32½ i 54.35 płacono.

Na **Londyn** 11.03 żądano i płacono 10.81 i 11.02, do końca po 11 poszukiwano.

Na **Paryż** 43.80 żądano i 43.60 płacić chciano.

Na **Wiedeń** 86.90 żądano, 86.60 płaconoby, tranzakcyj zawierano po 86.75.

Obroty małe.

Papierami drobnostki tylko załatwić się dało.

Listy likwidacyjne 94.70 i 94.30 w żądaniu — łatwo zbyć można po 94.40 i 94 — do tranzakcyj nie doszło.

Pożyczki wschodnie 97.95 płacono i 98.25 za nie żądano—bez różnicy emisji.

Listy zastawne ziemskie serji I 101.20 w żądaniu; kupiono drobne ilości po 101—i po tej cenie płacić jeszcze chciano.—Serji II, III i IV po 101 w żądaniu, 100.50 płaconoby chętnie.—Serja V 100.25 w żądaniu ma oddawców po 100.15 i chętnych kupców *al pari*.

Listy zastawne miejskie nieco niżej.—Za I, 99.90, II 99.20, III i IV 98.55 żądano—płacić chciano 99.40, 98.90 i 98.30.

Obligi 95.50 i 95.25

Listy miasta Łodzi 96.75, 96.25 i 96. stosownie do serji.

Listy wileńskie 95.50 i 95.25.

Akcji nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Ruch mały. Za weksle krótkoterminowe na Berlin chętnie 54.50 płaconoby.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 7-go lutego 1887 r.

Dosyć ciekawy był przebieg targu dzisiejszego.

Dostawiono ilości wystarczające i postawiono wysokie żądania.

Nabywcy wstrzymywali się od kupna z początku bardzo długo i bronili się bardzo przeciw tym wymaganiom. Gdy jednak posiadacze nie chcieli słuchać utyskiwań na niskie ceny mąki i stanowczo się przy wysokich żądaniach trzymali—przeto musiano płacić ceny wysokie tembardziej, że przy wietrze dosyć silnym trzeba było dostarczyć roboty młynom.

Pszenicy dostawiono 800 korcy w gatunkach prawie wyłącznie wyborowych, dopiero ku końcowi zebrania targowego, młynarze rzucili się dosyć gorąco do kupna i płacili za wyborową 7.90, 7.95, 8 rs. do 8.10. Biała dobra 7.80 osiągała.

Żyto wyborowe było poszukiwane bardzo i chętnie nawet po wysokich cenach kopowane.

Płacono 5.10, 5.15 i 5.20, a nawet podobno jedna partyjka 30 korcowa wyższą osiągnęła cenę.

Średnie 5.02½ płacono.

Ogółem sprzedano 300 korcy.

Owsa bardzo mało—zaledwie około 100 korcy, które w detalu rozdrzedano 2.75, 2.80, 2.90.

Siana i słomy ilości bardzo drobne, zaledwie na detaliczną sprzedaż.

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program 3 (255) wieczoru muzycznego. We środę d. 9-go lutego 1887 r.

Część I. 1) Concertstück, Webera, odegra na fortepianie z towarzyszeniem orkiesty panna Marta Remmert. 2) a) arja z op. Wesele Figara, Mozart. b) Habauera z op. Carmen, Bizet, odśpiewa panna Janikowska, pani Lewicka. 3) a) pochód weselny, Grieg, b) mazurek, Godard, odegra p. Remmert.

Część II. 5) Wielka arja z opery Oberon, Weber, odśpiewa p. Kamiński. 6) Walc, Moszkowski, odśp. p. Janikowska. 7) Marsz Rakoczego, Liszt, odegra panna Remmert. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wejście wyłącznie od strony teatru Wielkiego. (147)

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma zaszczyt prosić członków-założycieli, aby we środę, d. 9-go b. m., o godzinie 7 i pół wieczorem zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków, zechcą również przybyć członkowie, którzy przedstawili kandydatów. 146

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. Członków Towarzystwa, że w dniu 12 ym b. m. (w sobotę), w salonach Resursy Obywatelskiej danym będzie bal dla Członków i wprowadzonych przez nich gości. Tańce rozpoczną się o godzinie 10-ej wieczorem.

Bilety wydawane będą w dniach: 8-ym, 9-ym, 10-ym i 11-ym lutego r. b., w godzinach wieczornych, w kancelarji Towarzystwa.

Członek komitetu, Sekretarz, ***Ignacy Górski.***

Zarząd Instytutu muzycznego

podaje do powszechnej wiadomości, że druga serja ***wieczorów muzyki kameralnej,*** odbędzie się w trzy po sobie następujące piątki, a mianowicie w dniach 30 stycznia (11 lutego), 6 (18) i 13 (25) lutego w sali b. pałacu Namiestnikowskiego o godzinie 8-ej wieczór. Bilety abonamentowe na wszystkie 3 wieczory po rs. 3 kop. 15, będą do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, poczynając od soboty 10 (22) b. m. aż do dnia 27 stycznia (8 lutego) włącznie. (244)

— ***Ośm weksli po rs. 300, trzy weksle po rs. 200 i jeden weksel na rs. 140,*** wszystkie in bianco z podpisami na dole moim i żony mojej Eleonory Alexandrowicz, podstępnie wyłudzonemi mnie zostały. Ponieważ sprawa co do tych weksli przechodzi na drogę sądową, ostrzega się więc niniejszem, aby takowych weksli nikt nie nabywał, jako nieprawnie wyłudzonych i nie mających żadnej wartości.

(444) ***L. Alexandrowicz.***

— Cierpiąca na melancholję ***Emilja B.,*** żona urzędnika pocztowego, brunetka, średniego wzrostu, ubrana w aksamitne palto z popielatem futerkiem, okrągły kapelusz i suknię bronzową, zabłąkała się dzisiaj za Żelazną Bramą i dotąd nie została odszukaną. Ma manję szukania mieszkań. Uprasza się o odprowadzenie lub danie wiadomości na Nowy-Świat nr 23, mieszkania 5. (151)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Janinie.*

Opera „Noe" podług repertuaru wypada we środę; niezawodnie będę. (149)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go lutego 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 60	54.50
Londyn 1 funt ster. „ „	11 03	11.—
Paryż 100 franków „ „	43 80	43 60
Wiedeń 100 guld. „ „	86 90	86 60
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101 20	101.—
m.	101 20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 90	99.40
„ „ „ II	99 20	98 90
„ „ „ III	98 55	98.30
„ „ „ IV	98 55	98 30
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 70	—.—
„ „ małe	94 30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98 25	—.—
II „ „ rs. 100	98 25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
Listy wileńskie długot...	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 59½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 166¼
Od Listów zast. m. Łodzi kop 126½
Od Listów likwidacyjnych kop. 69½
Od Obligów m. Warszawy kop. 140½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	780	—
„ „ wyborowa .	—	—	795	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	520
„ średnie	—	—	502	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	275	290
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 08³
garniec rs. 2 kop. 63

DLA PANÓW
MŁYNARZY

GAZĘ jedwabną szwajcarską na pytle, 1 Mtr. sz., **firmy DUFOUR & C°** po:

№	2/0	1/0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
kop.	185	190	200	205	210	215	220	225	230	235	240	250	265	280	300	315	325, za łokieć

Trieury czeskie do czyszczenia zboża.—**Blachy** tartkowe.—**Pasy** skórzane.—**Oskardy** styryjskie i zwyczajne. Przy większych zakupach odpowiedni **rabat.** 238R

polecają
Rembierz & Jankowski
Warszawa,
Marszałkowska № 111.

Główny Skład Wyrobów Fabryki
ŻYRARDÓW
w Warszawie, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55
i drugi Skład Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,

POLECAJĄ:

PŁÓTNA W RESZTKACH na bieliznę damską, męzką i pościelową.
PŁÓTNA NA PRZEŚCIERADŁA we wszystkich szerokościach,
po zniżonych cenach.

220R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Magazyn Bławatny
B. SZYSZKA
Niecała № 1, dom JW. Hr. Krasińskiego,
otrzymał na bieżący **Karnawał** wielki wybór **crépes voiles,** w różnych kolorach, étaminy, gazy, tarlatanow, muślinów, Tricotine cardé, pluszów jedwabnych w jasnych kolorach, aksamitów, welwetów różno-kolorowych.

Specjalnie na Karnawał:
Surah jedwabne w jasnych kolorach, atłasy jasne, bareże, sortie de Bal, które sprzedaję po cenach niepraktykowanie nizkich.

213R **B. SZYSZKA, Niecała Nr 1.**

Koniczynę czerwoną
białą, szwedzką, przelot, tymoteusz i t. p. **po najwyższych cenach kupuje** i prosi o oferty gotowych partyj
Skład Nasion
K. Wasilewskiego
w Warszawie, 218R
ulica Miodowa № 18.

Syndycy Tymczasowi massy upadłości „Spółki Magazynu Warszawskich Majstrów Krawieckich”,
Na zasadzie art. 502 Kod. Hand. wzywają wierzycieli tejże upadłości, aby się stawili w ciągu dni czterdziestu od daty tego ogłoszenia osobiście lub przez pełnomocników przed syndykami upadłości, aby im oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami i aby im oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie w wydziale upadłości.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1887 r.
(Podp.) **Gustaw Żurkowski,**
Adwokat Przysięgły, Długa № 20.
230 (Podp.) **Ferdynand Kessel.**



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE”.
ul. Niecała № 1, w pałacu Hr. Krasińskiego na I piętrze, sprowadziła nowy fason gorsetów dla osób słabych. Nowy Gorset odznacza się dobrym fasonem, oraz i wygodą, gdyż boczki i przód jest cały gumowy, nadaje chociaż najgorszej figurze kształt, też i podłuża stan. Poleca również Gorsety w różne paski kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, o czem Szan. Panie raczą się przekonać.
Za sumienne wykończenie fabryka ręczy.
UWAGA. Powyższa wymieniona firma, żadnej innej filji nie posiada.

198R Z szacunkiem **«MARIE».**

Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości
Klemensa vel Kelmana Cukier,
stosownie do decyzji Sędziego Komisarza tejże upadłości z dnia 22 Stycznia r. b. podaje do powszechnej wiadomości, iż poczynając od dnia 2 (14) Lutego r. b., codziennie od godziny 3 do 5 po południu w domu № 28 przy ulicy Świętojerskiej w Warszawie, sprzedawane będą przez publiczną licytację w obecności tegoż Syndyka ruchomości, meble, naczynia stołowe i kuchenne, maszyny i formy do wyrobu kapeluszy służące, maszyny do szycia, urządzenia sklepowe, 80 tuzinów szpulek nici do szycia kapeluszy, filce, formy, kapelusze filcowe i słomkowe, oraz inne przedmioty, stanowiące własność massy upadłości Kelmana Cukiera.
Michał Siemiradzki.
231 Adwokat Przysięgły.



S Y F O N Y


systemu François jak i Lachapell'a, znane ze swojej dobroci, o wypróbowanem do 15 atmosfer, najlepszem kryształowem szkle, po cenach przystępnych sprzedaje
M. LANDY i S-ka,
ulica Leszno Nr 51 (53) w Warszawie.

217R

Wydział zaliczeń na zastawy w Banku Dyskontowym Warszawskim podaje do wiadomości, że **licytacja** na kosztowności zastawione w Banku, a we właściwym czasie nie wykupione, rozpocznie się w dniu 1 Marca n. s. r. b., o godzinie 11-ej zrana w lokalu Banku. Postąpiony szacunek zaraz po przybiciu na ręce kierującego licytacją w całości niszczonym być ma. 234

Poszukuje się uczciwego
WSPÓLNIKA
z kapitałem 4000—6000 rs. dla powiększenia browaru bawarskiego piwa. Interes dobrze procentujący. — Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. **J. B.** 227R

Nauka i wychowanie.

Francuzki potrzebuję do konwersacji. — Oferty administracja Kurjera dla „Aleksandra.” 2073

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Oferty Wspólna № 2, w dystrybucji. 306

Uczeń szkoły handlowej przygotowuje do egzaminu wstępnego, lub udziela wyłącznie lekcyj języka niemieckiego. Warunki przystępne. Wiadomość Zielna № 41. Stróż wskaże. 2032

Loteryjka historyczna w portretach, wykończoną została w nowem wydaniu i jest do nabycia w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 17

Francuzki świeżo przybyłe są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 303

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj lub przygotowuje do gimnazjum za obiady. Zielna 11, mieszkania 2. 2001

Na kondycję na wieś w celu przysposobienia chłopców do szkół, pragnie wyjechać zaraz student, posiadający chlubną rekomendację, pełniący już poprzednio tego rodzaju obowiązki w zamożniejszych domach obywatelskich. Oferty: ul. Hoża № 6, mieszkania 6. K. M. 305

Potrzebna jest nauczycielka na prowincję. Wiadomość od 12 do 2, Chmielna № 63, mieszkania 26. 2017

Potrzebną jest polka z językiem niemieckim jako przychodnia do dzieci. Wiadomość: Świętojerska 36, mieszkania 5. 2101

Lekcje języka francuzkiego z konwersacją codzień godzina rs. 3, miesięcznie dwie godziny rs. 5. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 304

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty upraszam składać w kiosku: róg placu św. Aleksandra i Alei Ujazdowskiej pod lit. X. B. 299

Nauczycielka z dyplomem, doskonałym francuzkim, niemieckim i muzyką wyższą, jest zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 1942

Posady i prace.

Młody człowiek handlowiec uprasza o jakiekolwiek zajęcie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Handlowiec.“ 1997

Ogrodnik kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Filip Matecki, ogrodnik, gubernja Kaliska, w Łęczycy. 1787

Panny uzdolnione do roboty koronek dżetowych krosienkowych, potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka № 29, mieszkania 11, 3-cie piętro. 2042

Rubli 70 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod adresem „Nadzieja.“ 2033

Introligator dokładnie obeznany z robotami, może znaleźć stałe zajęcie w zakładzie Maksymiljana Fajansa. 310

Uczeń lat około 15, z wykształceniem kilku klas gimnazjalnych, potrzebny do kantorowych zajęć w zakładzie Maksymiljana Fajansa, Krakowskie - Przedmieście 58. Posiadający języki, mają pierwszeństwo. 311

Potrzebny lekarz. Szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 269

Osoba 30-letnia reputowana, niezależna potrzebna do gospodarstwa na prowincję. „Kantor Kurjera U. Z.” 2006

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Dzika № 10, mieszkania 21. 1971

Poszukuje się umiejącego dobrze i szybko tłumaczyć z niemieckiego na francuzki raporta techniczne. Oferty w kantorze pod lit. A. P. Z. 1862

Strzelec fachowy zarazem bażantnik, mający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go Kwietnia. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. Z. 1970

Poszukuje miejsca do kroju osoba, która przez lat kilka zajmowała się takowym w jednym z pierwszych magazynów. Oferty proszę składać pod „Eda.“ 2005

Osoba młoda przybyła z Poznańskiego poszukuje miejsca do gospodarstwa, wyręczenia pani, dzieci lub szycia. A. M. Krucza № 40, mieszkania 10. 1986

Do jednego z większych zakładów handlowych potrzebny jest zaraz woźny z kaucją, dla załatwiania interesów pieniężnych.—Wiadomość ul. Niecała № 12 w dystrybucji. 1980

Bona niemka froeblówka potrzebna zaraz. Świadectwa wymagalne. Graniczna № 10, mieszkania № 10. 2000

Ogrodnik samotny, zwyczajny badylarz, potrzebny. Królewska 1, mieszk. 5. 1720

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Tłomackie № 9/11. 1690

Obstalunki oraz nadrabiania pończoch.—Elektoralna 27, 1-e piętro. 889

Młoda osoba, posiadająca gruntownie język niemiecki, pragnie znaleść miejsce do zarządu domom, do dzieci, do towarzystwa, lub jako sklepowa. Wiadomość do 12 godziny ulica Książęca № 4, miesz. 5. 1873

Urzędnik z 1,000 rs. kaucji poszukuje zarządu domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaw. pod adresem J. B.

Osoba młoda, z prowincji, znająca krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym do wyręczania pani domu lub też do sklepu. Wiadomość: Złota 39, mieszkania 25, pod literami H. V. 1924

Osoba umiejąca szyć białą bieliznę i krawiecczyznę na maszynie, poszukuje roboty w prywatnych domach. Ulica Żurawia № domu 24, mieszkania № 11. 285

Młoda osoba dobrze wychowana, gimnazistka, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej osoby lub kasjerki, może również przygotować panienki do klasy czwartej. Wiadomość: ulica Wspólna № 30, mieszkania 12. 253

Zdolny kopista fotograficzny poszukuje zajęcia w Warszawie na prowincji lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w kant. tegoż Kurjera pod lit. A. B. 1770

Osoba udoskonalona w kroju, krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia. Chmielna № 45, mieszkania 40. 2098

Buchhalter-korespondent potrzebny do interesu fabrycznego. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Z. A. 2104

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 7

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Dywany wojłokowe trwałe desenie, rs. 3 kop. 50. Kołdry wełniane puszyste, rs. 3. Kapy na łóżka rs. 4. Obrusy strzyżone do salonu, rs. 5; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Wełniane materjały na suknie, tanie, modne; Kaszmiry czarne i białe; Voile francuzkie; Chevioty; Duchesse; Korty zimowe; Brystole; Multony, po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka płótna krajowego (webka), 30½ łokci, rs. 3 kop. 60. Sztuka madepolamu wyborowego 31½ łokci, rs. 4 kop. 50. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90. Sześć prześcieradeł bez szwu długości 3½ łokci, szerokości 2½, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Gacie wyborowe po kop. 90, gacie z angielskiej skóry po rs. 1 k. 25. Gacie creasowe półpłócienne kop. 75. Gacie czysto lniane trwałe rs. 1 kop 40. Nocne koszule trwałe szycie po 90 kop. Nocne koszule czysto lniane rs. 1 kop. 50. Koszule dzienne madepolamowe, webowe gorsy potrójne, elegancko uszyte rs. 1 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności. 2081

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, kredens, stół, krzesła, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej 2053

Tanio. Z powodu wyjazdu garnitur mebli kryty, używany, komoda, stoliki, lampy, wózek lambrekiny do okien, gospodarskie rzeczy, do sprzedania. Solna № 3, m. 6. 2068

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, drugie piętro, mieszkania 5. 2071

Zaraz do sprzedania burka, dwa futra skunksy i oposy, kilka garniturów męzkich, łóżko, trzy dywany i materace. Ulica Chmielna № 10, mieszkania 9. 2072

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2061

Rewolwer męzki niklowany, mały, ładny, Britscha, 25 rubli. Ul. Nowogrodzka № 1, mieszkania 12. 2044

2 biurka i sztachetki kantorowe do sprzedania. Solna 14, mieszkania 1. 1871

Fortepian A. Hoffera, mało używany, do sprzedania za rs. 325, oraz fortepian o pół-siódmej oktawy za rs. 110. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1809

Do sprzedania fortepian Pleyela. Ulica Bednarska 23, mieszkania 10. 1790

Gdańska szafa, stare meble z bronzami, obrazy olejne, do zbycia. Świętojańska № 6/8, mieszkania 3. 1538

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na Raty.“ 289

Do sprzedania garnitur mebli, szafy i komoda mało używane. Hotel Saski, w lokalu prywatnym № 113, 1-sze piętro. 1981

Mebli garnitur, szeslong, szafa, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2019

Fortepian Kralla można kupić ratami, wydzierżawić. Karmelicka 29, m. 10. 1965

Dywany najróżnorodniejsze „najlepiej kupować“ u Giełżyńskiego, skład główny, Marszałkowska 137. 272

Tanio! Meble, kanarki, firanki nowe, od godz. 2-aj. Widok 24, mieszk. 15. 1414

Fortepian długi do sprzedania. Marszałkowska 83, lokalu 2. 1927

Fortepian inkrustowany, krótki, sprzedaje za rs. 65. Ul. Nowomiejska № 12, róg Krzywego-Koła, mieszkania 3. 1945

Meble używane tanio! Garnitur orzechowy w utrecht, sofa, otomana, 2 krzesła, kanapa i 1 kanap., tanio. Ul. Śliska № 10. mieszkania 26. 1937

Z powodu wyjazdu do sprzedania koczfaeton, w dobrym stanie, lekki, mocno zbudowany. Wiadomość u fabrykanta powozów p. A. Stopczyka, Elektoralna 11. 1909

Pianino czarne zagraniczne, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego.

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu i wszelkich przyborów myśliwskich. Odebrawszy znaczny transport broni belgijskiej, poleca się Szanownym panom myśliwym. Otrzymując towar z pierwszej ręki i mając sklep w mieszkaniu, sprzedaję po cenach bardzo przystępnych. 1449

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 261

Suknie balowe a także i inne, wykończa sumiennie podług osłatnich żurnali po rs. 6, z dodatkami, „Leokadja K.“ Ulica Bracka nr 20. 263

Pianino zagraniczne, mało używane do sprzedania za przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 2089

Bilard francuzki, najnowszy fason, mało używany, z bilami i piramidka tak jak nowa, do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Popielawskiego na Podwalu. 2102

Fortepian Hoffera, blat metalowy, siedm oktaw, sprzedaje Makow, Solna 18. 2078

Suknie wieczorowe do sprzedania z powodu żałoby. Ciepła № 9, stróż wskaże.

Pianino zagraniczne prawie nowe, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego. 2088

Fortepian Zakrzewskiego, pół 7-mej oktawy, krótki, rs. 200, drugi Leszczyńskiego, mechanika angielska, rs. 120. Ul. Nowy-Świat № 62. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 2092

Pięć garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany, kozety, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. Trzaska. 2096

Interesa handl. i majątk.

Obywatel ziemski potrzebuje pożyczki parę tysięcy rubli, w procencie może dać całe utrzymanie małżeństwu i mieszkanie jakie zechcą; gwarancja kapitału najpewniejsza, gdyż na majątku niema ani grosza długu. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz. poo lit. O. R. Z. 2041

Rubli 1,000 do 3,000 potrzeba na umiarkowany procent, do interesu przemysłowego. Oferty uprasza się składać w administracji Kurjera Warsz. pod lit. O. B. 2064

Magle angielskie do sprzedania. Marszałkowska № 116, od 11—1 i od 7—10.

Sklep s powodu wyjazdu jest do sprzedania z towarem, mającym przywilej wyłącznej sprzedaży w Warszawie. Wiadomość w Bazarze p. Janasza, w sklepie pod № 133 u p. Andaburskiego. 1857

Z powodu wyjazdu piekarnia z furgonami, końmi, gospodami, ze wszystkiemi rekwizytami do odstąpienia za rs. 350, obrót miesięczny 2200 rs. Oferty w kantorze Kurjera Piekarnia. 1847

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Hoża № 11. 2011

Potrzebną jest pożyczka rubli 3,000 lub 4,000, która będzie zabezpieczoną na sumie rubli 10,000, lokowanej na nieruchomości w Warszawie, w połowie szacunku. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, u Koczalskiego, od godziny 3 do 5 po południu. 301

Do odstąpienia dzierżawa domu przynoszącego dochodu rubli 2,100, za rs. 1,500. Wiadomość: Nowolipie 9, od 9 do 11 zrana, stróż wskaże. 302

Wydzierżawiam kilka włók gruntu częściami, blizko Warszawy. Złota 22, m. 4.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wronia № 62, przy Chłodnej. 1531

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 80. 1890

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fasen paryzki) i wszelkie dekoracje.

Do odstąpienia sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Marszałkowska 114.

Posesja № 68 Nowolipki, łokci □ 6,810, frontu łokci 100, jest do sprzedania.—Tamże ogród do wydzierżawienia. 1760

Dom w handlowej części miasta, przynoszący brutto rs. 13,500, w dobrym stanie, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u rządcy domu, Nowy-Świat № 53 nowy. 1756

Szynk do wynajęcia, istniejący przeszło lat sześćdziesiąt, gdzie dawniej egzystował Winawer, przy ulicy Mostowej № 5/247b, za przystępną cenę może wynająć który z panów dystylatorów lub szynkarzy. Wiadomość u właściciela domu. 2057

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę sklep wiktuałów z urządzeniem do nafty. Ulica Pańska № 86/56. 2100

Sklep do sprzedania. — Ulica Bednarska № 8. 2099

Kto pożyczy rs. 60, otrzyma w procencie mieszkanie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. K. 60. 2095

Do wydzierżawienia w pow. Kutnowskim folwark na lat sześć, rozległości 320 mórg, ziemia pszenna; tamże potrzebny rządca z kaucją rubli tysiąc. Bliższe szczegóły: Chłodna № 32, mieszkania № 24, od godziny 1-ej do 3-ej. 2069

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska № 8. 2093

Dzierżawy apteki czynniejszej poszukuje się. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Apteka.“ 2094

Lokale.

2 pokoje, meble, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszk. 28. 2085

Do wydzierżawienia lodownia. Wiadomość w kancelarji resursy Kupieckiej od godziny 6 do 8 wieczorem. 2028

Poszukuje się pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem, z usługą. Oferty składać w kantorze Kurjera pod M. R. 2031

Do wynajęcia zaraz duży pokój o dwóch oknach. Elektoralna № 28, stróż wskaże.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Marjensztadt № 20. 1614

Apartament, 6 pokojów dużych, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, do najęcia zaraz na mieszkanie prywatne lub zakład. Kredens, bufet, meble, całe urządzeniu restauracyjne do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 9, u gospodarza. 1700

Do wynajęcia pokój dla damy z meblami lub bez. Ulica Smolna № 10, stary 6, m. 4, 1-e piętro. 1958

Do wynajęcia od 1-go Lipca: 8 pokojów z kąpielą i innemi wygodami, na 1-m piętrze. Leszno № domu 33 nowy. Wiadomość u właściciela domu. 1741

Jeden lub dwa ładne pokoje w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 1307

Pokój z usługą. Ulica Marszałkowska 145, stróż wskaże. 2008

Rubli 60 miesięcznie, strona słoneczna, salon o 3-ch oknach, jeden lub 2 pokoje umeblowane, fortepian, opał, usługa. Książęca 4—5. 2025

Sklep obszerny z dwoma pokojami (jeden duży), kuchnią, piwnicą, do najęcia każdego czasu. Nowo-Senatorska 3, między hotelami Rzymskim i Litewskim. 2058

Doniesienia rozmaite.

Robota sukni z podszewkami 5 rs., w pracowni „Emilji,“ plac św. Aleksandra 12.

Pianina i fortepiany wynajmuje na czas dłuższy, także na pojedyńcze wieczory.—J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 1111

Za jednorazową zapłatę rubli sto, wyucza całej fotografii w przeciągu miesiąca zakład fotograficzny, Nowy-Świat 27. 1865

Przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chusteczki, tiule i muśliny; hafty, roboty szydełkowe i gipiurowe; chustki, krawaty i garniturki jedwabne; firanki koronkowe, tiulowe i inne, nadając takowym nową apreturę, pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania; zapewniając przy najumiarkowańszych cenach prędkie i akuratne wykończenie. Miodowa № 12, 1-sze piętro od frontu, mieszkania № 9. 1382

Obiady prywatne po 25 kop. Nowy-Świat № 48, mieszkania 9. Tamże jest pokój do najęcia. 2012

Tanio podług najświeższych modeli odrabiam suknie damskie i dziecinne. Krakowskie-Przedmieście 40. Stachurska. 2009

Osoba znająca kuchnię, gospodarstwo i szycie, potrzebuje miejsca, tamże salopa atłasowa na futrze do nabycia. Krochmalna № 53, m. 19, codziennie od g. 10—2. 2084

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań. Maków, Solna 18.

Akuszerka Macejuk przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewniają się. Opłata nizka. Ul. Żelazna № 48. 1875

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Wspólna 26. m. 18.

Dnia 4-go b. m. przy wyjściu z teatru Wielkiego zgubiono bransoletkę złotą, stanowiącą pamiątkę. Uprasza się o oddanie właścicielce za nagrodą: Włodzimierska 19. mieszkania 6. 1975

Zgubiono pierścionek męzki gładki, szeroki, z herbem wyciętym na oniksie w formie pieczątki. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie tej rodzinnej pamiątki za nagrodą rz. 10 na ulicę Żurawią № 3, mieszkania 6. 1992

Dnia 4-go Lutego idąc ze Saskiego placu przez ogród Saski na ulicę Graniczną, a następnie przez ogród Saski, Niecałą, placem Teatralnym na Senatorską, zgubiony został kolczyk z szafirem i bryjancikami.—Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy do składu nici Aloizego Ludwig, Senatorska № 6, za nagrodą. 2020

Zginęła w piątek wieczór suczka mopsica, maści szamoa, proszę odprowadzić na ulicę Niecałą nr 10. mieszkania 13, za nagrodą. W razie zatrzymania niewłaściwy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 2106

Wyżeł przybłąkał się dnia 2 (21) 1887 r., biały, duży, kasztanowate znaki, po sobie. Wiadomość: Marszałkowska № 130, u stróża domu. 2103

Suka wyżlica, z obrożą bronz., łapy, szyja i ogon białe. Odebrać można w Barakowie za powązkowskiemi rogatkami, Franciszka Ibron, na gruncie u Krzymowskiego. 2043

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.